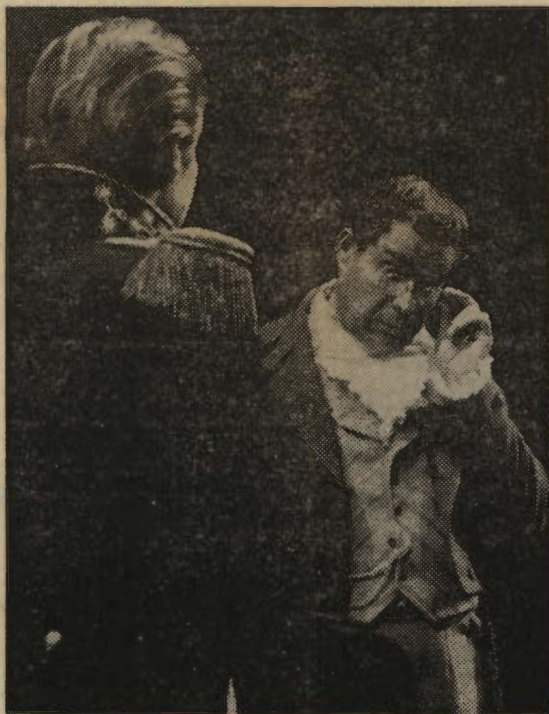


»WOJNA I POKÓJ« W TEATRZE

CZĘSTOCHOWSKIM

W każdy niedzielny wieczór od kilku miesięcy możemy oglądać w telewizji „Wojnę i pokój”. I raczej oglądamy, chociaż z mieszanymi uczuciami. I będziemy oglądać nadal, gdyż jest to wyjątkowy faszyniec, złożony z przeszło dwudziestu odcinków. Możemy się od niego uwolnić tylko wyjazdem do Teatru im. A. Mickiewicza w Częstochowie, który prezentuje nam to znakomite dzieło epickie Lwa Tolstoję nie w pigułkach, ale w bardzo syntetycznej i parokrotnie już wypróbowanej inscenizacji Neumanna, Piscatora i Pruefera. Częstochowski spektakl wyreżyserowała Irena Babel w scenografii Zofii Wierchowicz i z muzyką Augustyna Biacha.

Inszenizacja „Wojny i pokoju” otworzyła bieżący sezon na częstochowskiej scenie, której dyrekcję i kierownictwo artystyczne objął znany z teatru, filmu i telewizji aktor, Tadeusz Bartosik. I tutaj kilka ciekawostek. A więc Tadeusza Bartosika oglądamy w tym spektaklu w roli Piotra Bezuchowa, którą kreował już 19 lat temu w warszawskim Teatrze Powszechnym, również pod reżyserką batutą Ireny Babel. W roli Andrzeja Bołkońskiego sekunduje mu, podobnie jak w tamtym widowisku, Ryszard Barycz. Sztuka była już w próbach, gdy telewizja zapowiedziała angielską



Tadeusz Bartosik, jako Piotr Bezuchow, stworzył wybitną kreację aktorską na scenie częstochowskiej.

Zdjęcie: Jan Berdak

realizację „Wojny i pokoju”. Odezwały się wtedy liczne głosy, wróżące wobec tego częstochowskiemu spektaklowi po prostu „klapę” i to generalną. „A tymczasem zagraliśmy już tę rzecz ponad pięćdziesiąt razy — stwierdza dyrektor Bartosik — i nadal mamy pełną widownię. A takim sukcesem, jak wiem, nie mogła się w

swojej stałej siedzibie pochwalić dotąd żadna z wystawianych tutaj sztuk!”

Okazuje się, że nieoczekiwana „sbitka” repertuarowa teatru częstochowskiego z teatrem TV nie ograniczyła się tylko do tego dzieła, ale do trzech pierwszych pozycji repertuarowych tej sceny w sezonie 1976/77. Teatr w Często-

chowie wystąpił z komediowym „Wesołym współnikiem” W. Rapackiego, którego także pokazała TV, następnie wziętą się za wystawienie szekspirowskiego „Wieczoru Trzech Króli” w reżyserii Tadeusza Aleksandrowicza i tu znowu wyprzedził go teatr telewizyjny. Czy nie można więc mówić o wyjątkowym pechu?

Alle dyrektor T. Bartosik jest nadal pełen optymizmu i przekonania, że TV nie odbierze widzów jego spektaklom. Bo to są dobre, rzetelnie przygotowane i zagrane sztuki. I ma nadzieję, że podobnych niespodzianek nie będzie już z kolejnymi pozycjami. „Po sztuce Szekspira, wystawimy współczesną sztukę radziecką Wasilija Szukszy-na „Ludzie energiczni” — zapowiada dyrektor — następnie młodzieżową pozycję z NRD „Adam i Ewa”, której autorem jest Rudi Strahl. Dla dzieci natomiast przygotowaliśmy bajeczną sceniczną Zb. Niemczynowskiego „Czarodziejskie okulary”. Pragniemy bowiem, aby wszyscy przychodzili do naszego teatru. I wszyscy wychodzili z niego usatysfakcjonowani...”

Przy tej okazji warto dodać, że bajkę reżyserował Tadeusz Bartosik. I był to jego debiut, wyjątkowo w tej nowej roli udany. Miłośnicy teatru w Częstochowie, bardzo przywiązani do swej sceny, pewni są, iż również dyrektorski debiut Tadeusza Bartosika przyniesie pełny sukces temu wybitnemu i znanemu artyście. (jot)